

# Andrzej K. Paluch

---

## Urbanizacja i przemiany afrykańskich struktur społecznych

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 27, 137-158

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ K. PALUCH

## URBANIZACJA I PRZEMIANY AFRYKAŃSKICH STRUKTUR SPOŁECZNYCH

Treść: Kształtująca się nowa stratyfikacja społeczna. — Przemiany struktur rodzinnych i pokrewieństwa. — Rozwój miejskich ugrupowań plemiennych i ponadplemiennych.

### KSZTAŁTUJĄCA SIĘ NOWA STRATYFIKACJA SPOŁECZNA

Miasta są ośrodkami najbardziej zaawansowanych procesów zmiany. Stąd problem kształtowania się nowej stratyfikacji społecznej jest tutaj najbardziej wyraźny. W Afryce oznacza to, że kształtowanie się nowej struktury uwarstwienia społecznego związane jest z przejmowaniem pewnych elementów europejskiego systemu wartości, przy równoczesnym utrzymywaniu się wielu kryteriów prestiżu związanych z tradycyjną kulturą plemienną.

Odpowiedzi wymaga pytanie, jak przedstawia się klasowe zróżnicowanie współczesnych społeczeństw Afryki w ogóle, a zbiorowości miejskich w szczególności. Pytanie to powodowało i powoduje nadal ożywione dyskusje wśród antropologów i socjologów podejmujących zagadnienia kształtowania się nowych struktur społecznych w Afryce<sup>1</sup>. Rozstrzygnięcie napotyka na trudności zarówno terminologiczne (autorzy posługują się różnymi terminami — klasy, warstwy, kategorie, grupy itp. — często w tych samych tekstach, na określenie tych samych kategorii społecz-

---

<sup>1</sup> Wyprzedzając tok rozważań wskażemy tu przykładowo wybrane trzy propozycje odpowiedzi. W. B. Schwab (*Social Stratification in Gwelo* [w:] A. Southall, red., *Social Change in Modern Africa*, London 1961, s. 142): „it is premature to speak now of a full-fledged class system among Africans in Southern Rhodesia”. T. Hodgkin (*The African Middle Class* [w:] I. Wallerstein, red., *Social Change. The Colonial Situation*, New York 1966, s. 359): „That middle classes [...] have emerged, or are emerging [...] seems pretty generally agreed”. I. Davies (*African Trade Unions*, Harmondsworth 1966, s. 125): „If the traditional Marxist analysis of class by property distinctions did not apply, classes on the basis of political, military and economic advantage certainly existed”.

nych), jak i metodologiczne (np. problem zastosowań kategorii pojęciowych wypracowanych w innych systemach społeczno-kulturowych do rzeczywistości afrykańskiej) czy wreszcie będące następstwem ciągle jeszcze małego stopnia poznania zjawisk społecznych dokonujących się w Afryce. Z tego ostatniego wynikają trudności wskazane wcześniej, jak i nieporozumienia dotyczące rozwarstwienia społeczności plemiennych, bądź też tworzenia się warstw i klas społecznych na wzór ukształtowanych w Europie.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono tworzeniu się afrykańskiej klasy średniej, *middle class*. T. Hodgkin, na przykład, uznaje istnienie uformowanej klasy średniej we współczesnej Afryce za nieulegające wątpliwości<sup>2</sup>. Co więcej, wyżej zorganizowane społeczeństwa Afryki przedkolonialnej również miały się charakteryzować zróżnicowaniem klasowym. Aczkolwiek wątpliwe jest — jego zdaniem — aby istniały związki pomiędzy nową a starą klasą średnią, brak badań nie pozwala tu na pewniejsze stwierdzenia<sup>3</sup>. Także według V. Aspaturiana współczesne elity w Afryce tworzą autentyczną klasę średnią. Jest to klasa średnia z następujących powodów: (a) społeczne funkcje elity są autentycznymi funkcjami klasy średniej, (b) jej główna ideologiczna motywacja ma charakter nacjonalistyczny, (c) elita uznaje podstawowe aspiracje i wartości właściwe europejskiej klasie średniej, (d) nie odrzuca norm i zasad religijnych<sup>4</sup>.

Uznanie istnienia klasy średniej narzuca pytanie o klasę wyższą (*upper class*) i niższą (*lower class*). Sprawująca władzę klasa wyższa to w okresie kolonialnym europejscy przedsiębiorcy i administratorzy (dzisiaj, po uzyskaniu niepodległości przez państwa afrykańskie, mają to być przedstawiciele tzw. sił neokolonialnych), klasa niższa to afrykańscy chłopci i robotnicy. Osobną kategorię, której status znajduje się pomiędzy klasą średnią a robotnikami, mają tworzyć rzemieślnicy i inni producenci drobnotowarów<sup>5</sup>.

Przeciwko powyższej i podobnym interpretacjom zróżnicowania spo-

<sup>2</sup> Hodgkin, *op. cit.*, s. 359—362.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 362.

<sup>4</sup> V. Aspaturian, *Revolutionary Change and the Strategy of the Status Quo* [w:] L. W. Martin (red.), *Naturalism and Nonalignment: The New States in the World Affairs*, New York 1962, s. 179—180, cyt. za K. W. Grundy, *The „Class Struggle” in Africa. An Examination of Conflicting Theories*, „The Journal of Modern African Studies”, t. 2, 1964, nr 3, s. 382.

<sup>5</sup> M. L. Kilson, Jr., *Nationalism and Social Classes in British West Africa* [w:] Wallerstein, *op. cit.*, s. 537; D. F. McCall, *Dynamics of Urbanization in Africa*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science”, nr 298, 1955, s. 159.

łecznego we współczesnej Afryce można wysunąć cały szereg zastrzeżeń. przy czym najdalej może idące zastrzeżenia formułowane są przez samych Afrykanów. „Najbardziej uderzającą cechą na afrykańskiej scenie jest ideologia bezklasowości we współczesnym społeczeństwie Afryki” — stwierdza P.C. Lloyd<sup>6</sup>. Już ponad 50 lat temu, J.M. Sarbah, afrykański prawnik z byłego Złotego Wybrzeża, pisał: „W afrykańskim systemie społecznym tworzenie się spauperyzowanej klasy jest nie znane, tak jak nie znany jest antagonizm klasy przeciw klasie”<sup>7</sup>. Dzisiaj prezydent Senegalu L.S. Senghor stwierdza: „W Senegalu nie ma żadnych klas w prawdziwym rozumieniu tego słowa. Są »grupy społeczne«<sup>8</sup>. A „Présence Africaine” tak podsumowuje dyskusję nad zróżnicowaniem klasowym w Afryce na południe od Sahary: „Trudno jest przyjąć [...] że klasy społeczne [w Afryce — A.P.] istnieją i są antagonistyczne [...] Fakt, że istnieją «masy chłopskie», «pracownicy najemni», młodzi mieszczańscy Afrykanie», nie dowodzi istnienia tego zjawiska, gdyż nie może być żadnych klas społecznych bez świadomości klasowej i poczucia przynależności”. Jednakże — dodaje czasopismo — „jeśli nie ma żadnej rzeczywistej świadomości klasowej teraz, to może się ona narodzić w wyniku krzyczących nierówności, które są uporczywie utrzymywane przez nasze grupy rządzące”<sup>9</sup>.

Nie podejmując w tej chwili zagadnienia społecznych uwarunkowań powyższej interpretacji zróżnicowania społecznego w Afryce, wskażemy na argumentację przedstawicieli elity afrykańskiej. Niezależnie od różnic ideologicznych zarówno Sékou Touré, jak i M. Keita, L.S. Senghor czy J. Nyerere przyjmują, że społeczeństwo afrykańskie nie jest społeczeństwem zróżnicowanym klasowo. I to zarówno tradycyjne społeczeństwo plemienne, jak i współczesne zbiorowości miejskie. Konflikt klasowy istnieje między Afrykanami tworzącymi jedną klasę wyzyskiwanych a przedstawicielami kolonializmu i neokolonializmu. Elita jest traktowana jako grupa przywódcza i wyraziciel interesów afrykańskich chłopów i robotników, a nie jako klasa wobec nich antagonistyczna<sup>10</sup>.

Obydwa stanowiska — analizujące strukturę społeczeństwa afrykańs-

<sup>6</sup> P. C. Lloyd, *Introduction* [w:] P. C. Lloyd (red.), *The New Elites of Tropical Africa*, London 1966, s. 59.

<sup>7</sup> Wg Grundy, *op. cit.*, s. 379.

<sup>8</sup> L. S. Senghor, *The Senegalese Way to Socialism*, „Review of International Affairs”, t. 13, 1961, s. 5, cyt. za Grundy, *op. cit.*, s. 385.

<sup>9</sup> *About the Class Struggle in Negro Africa*, „Présence Africaine”, t. 25, nr 53, s. 249, cyt. za Davies, *op. cit.*, s. 131—132.

<sup>10</sup> Por. np. Lloyd, *op. cit.*, s. 59; Davies, *op. cit.*, s. 131—132; Grundy, *op. cit.*, s. 382—386.

kiego w terminach zróżnicowania klasowego i odrzucające koncepcję klas społecznych w kontekście afrykańskim — nie są, jak sądzimy, adekwatne do afrykańskiej rzeczywistości. Przyjmując marksistowskie rozumienie klasy społecznej, wydaje się, że żadna z istniejących kategorii społecznych w Afryce nie spełnia kryteriów definicji klasy. Jednakże w miarę postępujących zmian społecznych grupom tym przysługują coraz więcej cech właściwych klasie społecznej. Można sądzić, że mamy tu do czynienia z procesem tworzenia się klas. Stąd pytaniem podstawowym jest pytanie nie o istnienie klas społecznych, lecz o stan zaawansowania procesów klasotwórczych.

Konflikt pomiędzy nową elitą afrykańską a resztą ludności niewątpliwie istnieje. Analizując jego charakter P. C. Lloyd stwierdza: „Rozwój nowych form społecznej stratyfikacji w zachodniej Afryce tworzy rozpoczynający się konflikt klasowy — konflikt pomiędzy nowymi elitami a masą ludności, szczególnie na obszarach miejskich. Używając terminu »konflikt klasowy«, nie implikujemy, oczywiście, że klasy w zachodniej Afryce winny być definiowane dokładnie w ten sam sposób, jak w zachodniej Europie, czy też że koniecznie winny mieć tę samą charakterystykę stylów życia, wzorów zachowania i wartości”<sup>11</sup>.

Pomijając kwestię stylu życia i wzorów zachowania jako wtórną wobec podstawowego kryterium stosunku do środków produkcji, należy stwierdzić, że ani elita afrykańska, ani „reszta ludności” nie tworzą uformowanych klas społecznych, gdyż ani robotnik afrykański nie utrzymuje się wyłącznie ze sprzedaży swojej siły roboczej, ani elita afrykańska nie ma pełnej ekonomicznej podstawy swego statusu społecznego<sup>12</sup>. Można tu, jak w szeregu innych kwestiach, zauważyć różnice pomiędzy poszczególnymi krajami Afryki. W najbardziej zindustrializowanej Afryce południowej wyraźnie wyodrębnia się klasa właścicieli środków produkcji. Dla robotników afrykańskich jednak praca najemna stanowi główne, ale nie jedyne źródło utrzymania. Podział na klasy i warstwy społeczne pokrywa się tutaj z podziałem rasowym i z uwagi na politykę apartheidu pojęcie społeczeństwa pluralistycznego nabiera specjalnej charakterystyki. W innych częściach Afryki podział na klasy społeczne ma zdecydowanie charakter rudymenarny, przy czym, po uzyskaniu niepodległości proces tworzenia się narodowej burżuazji jest — wydaje się — bardziej zaawansowany niż proces kształtowania się klasy robotniczej.

Do czynników opóźniających proces zróżnicowania klasowego należą takie, jak utrzymywanie się więzów plemiennych i rodzinnych, co po-

<sup>11</sup> Lloyd, *Africa in Social Change*, Harmondsworth, s. 306.

<sup>12</sup> Por. Grundy, *op. cit.*, s. 382; Lloyd, *Introduction*, s. 56—57.

woduje modyfikację struktury społecznej warunkowanej gospodarką towarową i systemem pracy najemnej, które i tak są ciągle jeszcze w stadium początkowym. To ostatnie z kolei wpływa na stosunkowo niewielki stopień zróżnicowania ekonomicznego ludności<sup>13</sup>. Niemniej jednak proces ten raz zapoczątkowany trwa, „towarzyszy więc — jak pisze F. N'sougan Agblemagnon — określaniu się czy konstytuowaniu się na naszych oczach nowych kategorii społecznych”<sup>14</sup>.

Te nowe kategorie społeczne to przede wszystkim tzw. elita i robotnicy. Kryteriami pozwalającymi wyróżnić powyższe warstwy są: wykształcenie, zamożność, możliwości oddziaływania na życie publiczne i w konsekwencji styl życia. Wykształcenie odgrywa tu rolę pierwszoplanową. Jak pisze J.S. Coleman, „zachodnie wykształcenie stworzyło nową elitę afrykańską”<sup>15</sup>, poziom i kierunek wykształcenia elity jest jednak różny w poszczególnych częściach Afryki. W Republice Południowej Afryki i w Rodezji (poprzednio także i w Kongu Belgijskim) dość rozpowszechnione jest szkolnictwo na poziomie szkoły podstawowej, ograniczone na poziomie szkoły średniej i bardzo trudne do osiągnięcia dla Afrykanów na poziomie szkoły wyższej. W byłej Brytyjskiej Afryce Wschodniej, z wyjątkiem Ugandy, możliwości zdobycia przez Afrykanów wyższego wykształcenia były do ostatnich czasów niewielkie, w przeciwieństwie do byłej Brytyjskiej Afryki Zachodniej, gdzie na skutek wcześniejszego rozwoju szkolnictwa i większego dobrobytu liczba Afrykanów z uniwersyteckim wykształceniem jest względnie wysoka. Ghana i Nigeria mają więcej absolwentów szkół wyższych niż łącznie inne kraje Afryki na południe od Sahary. W krajach podporządkowanych Francji i Portugalii wykształcenie traktowane było jako narzędzie asymilacji, jednakże w koloniach portugalskich możliwości jego zdobycia są ograniczone w największym w Afryce stopniu. W koloniach francuskich natomiast liczba Afrykanów z pełnym wyższym wykształceniem bardzo szybko wzrastała po II wojnie światowej<sup>16</sup>.

Na skutek różnic wykształcenia różni się także skład elity w poszcze-

<sup>13</sup> Por. McCall, *op. cit.*, s. 157; M. McCulloch, *Survey of Recent and Current Field Studies on the Social Effects of Economic Development in Inter-Tropical Africa* [w:] *Social Implications of Industrialization and Urbanization in Africa South of the Sahara*, Paris 1956, s. 130, 215—216.

<sup>14</sup> F. N'sougan Agblemagnon, *Masses et élites en Afrique noire: le cas du Togo* [w:] Lloyd, *The New Elites ...*, s. 121.

<sup>15</sup> J. S. Coleman, *The Politics of Sub-Saharan Africa* [w:] G. A. Almond, J. S. Coleman (red.), *The Politics of the Developing Areas*, Princeton 1960, s. 278; także Lloyd, *Introduction*, s. 4—9.

<sup>16</sup> Charakterystyczne i wiele mówiące są oficjalne określenia wykształconych Afrykanów stosowane przez administrację kolonialną: *the progressive or educated*

gólnych krajach. Z uwagi na brak kompletnych danych trudno jest szacować liczbę członków elity, można jednak wskazać, kto wchodzi w jej skład. Państwa kolonialne przy niewielkim rozwoju nowoczesnej gospodarki szeroko rozbudowały aparat administracyjny i rządowy w podległych sobie koloniach, stąd też tzw. *white collars* tworzą podstawową grupę w nowej elicie afrykańskiej. W jej skład wchodzi także dyplomowani nauczyciele, przedstawiciele zawodów wolnych (lekarze, prawnicy itd.), tworząca się burżuazja i kierownicza grupa sektora przemysłowego (na skutek niedorozwoju gospodarczego jest to grupa niewielka), właściciele ziemscy, oficerowie armii i zawodowi politycy<sup>17</sup>. Członkami nowej elity pozostają także, zwłaszcza w Afryce zachodniej, wykształceni wodzowie afrykańscy i zamożni kupcy. Tym ostatnim często brak odpowiedniego wykształcenia, jednak zamożność pozwala im na utrzymanie symboli i stylu życia właściwego elicie<sup>18</sup>.

Istotnym komponentem pojęcia elity są jej związki z masami rozumiane jako możliwość wywierania wpływu na zachowanie i wzory wartości ludzi pozostających poza elitą. W rzeczywistości afrykańskiej znaczenie elity jest pod tym względem wyjątkowo duże<sup>19</sup>. Na skutek dokonujących się zmian i dużej mobilności społecznej ani wzory zachowania, ani układ wartości i norm kulturowych nie są dostatecznie jasno zdefiniowane. W tej sytuacji elita staje się twórcą nowych idei i wartości i często opisywana jest jako mediator pomiędzy europejskimi i tradycyjnymi afrykańskimi wpływami.

Podobieństwo stylu życia przyczynia się do większej spójności elity określanej kryteriami wykształcenia i zamożności. I aczkolwiek nowa elita afrykańska, w przeciwieństwie do elity tradycyjnej, nie jest grupą zamkniętą, zdefiniowaną przez system pokrewieństwa, możliwości wejś-

---

*Africans* — kolonie brytyjskie, *élite, notables évolués, élite noire* — kolonie francuskie i belgijskie, *evoluido, asimilado* — kolonie portugalskie, *emancipado* — kolonie hiszpańskie. Wg Coleman, *op. cit.*, s. 283.

<sup>17</sup> Por. Lloyd, *Introduction*, s. 8—9.

<sup>18</sup> Patrz *ibidem*, s. 12. Poza kręgiem zainteresowań niniejszej pracy, z uwagi na związki ze społecznością wiejską i nieuczestniczenie w przemianach miejskich, pozostają niewykształceni przedstawiciele tradycyjnej elity afrykańskiej. W wielkim skrócie można scharakteryzować przeobrażenia tradycyjnej elity jako ograniczanie funkcji i zanikanie warstwy będącej reprezentantem tradycyjnych wartości i służącej ekonomicznym i politycznym interesom grupy, na której czele stoi. Nowa elita działa przede wszystkim w interesie sprawujących władzę, a nie pełni funkcji reprezentacyjnych i często pozostaje w konflikcie z pozostałymi grupami ludności. Por. E. E. Hagen, *On the Theory of Social Change. How Economic Growth Begins*, Homewood 1962, s. 192—193.

<sup>19</sup> Por. Lloyd, *Introduction*, s. 50—55.

cia do niej są ograniczone warunkami materialnymi. Z danych podanych przez P.C. Lloyda<sup>20</sup> wynika, że w Ghanie syn absolwenta szkoły wyższej ma ponad osiem razy większą szansę uczęszczania do szkoły średniej niż syn rodziców z podstawowym wykształceniem. Synowie przedstawicieli wolnych zawodów, wysokich urzędników i inżynierów są w czterokrotnie lepszej sytuacji niż synowie robotników wykwalifikowanych i czterdziestodzieciokrotnie lepszej niż synowie robotników pół- i niewykwalifikowanych, jeśli chodzi o szansę uczęszczania do szkoły średniej. Ten sam wskaźnik dla Wybrzeża Kości Słoniowej wynosi odpowiednio siedem i sto dwadzieścia osiem.

Większość członków elity jest tak samo pracownikami najemnymi, jak reszta ludności miejskiej, ale zarobki przedstawicieli elity przewyższają dziesięciokrotnie i więcej zarobki zdecydowanej większości innych grup zawodowych. P.C. Lloyd podaje dla Nigerii 45—75 funtów rocznie jako zarobek niewykwalifikowanego robotnika oraz 750 funtów i więcej jako zarobek absolwenta szkoły wyższej, 16 funtów miesięcznie jest podawane jako minimum niezbędne do utrzymania niewykwalifikowanego robotnika wraz z żoną i dzieckiem (z wyłączeniem oszczędności). Charakterystyczny jest rozkład zarobków. W Ghanie w 1957 r. 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pracowników najemnych zarabiało mniej niż 75 funtów rocznie, 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> 75—120 funtów, a tylko 9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> więcej niż 240 funtów<sup>21</sup>.

Nigeria, a zwłaszcza Ghana należą do bogatszych krajów Afryki. W innych krajach proporcje powyższe układają się jeszcze bardziej na niekorzyść grup najniżej zarabiających. Zwraca uwagę fakt, że „najbardziej uderzającą cechą nowych miast [...] jest ubóstwo afrykańskiej ludności; miejski robotnik jest często mniej uprzywilejowany, niż sądzą ci, którzy namawiają go do migracji”<sup>22</sup>. W Kinshasie w 1946 r. 55<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pracowników najemnych nie zarabiało więcej niż ustawowe minimum 11 franków. W 1953 r. ustawowe minimum płacy wynosiło 20,50 franków dziennie, a płaca robotnika o pełnych kwalifikacjach — 35 franków. W Kisangani w 1950 r. 70<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pracowników zarabiało mniej niż uznane wówczas minimum potrzebne do utrzymania się samego pracownika. A w Afryce południowej zdecydowana większość zarobków Afrykanów oscylowała wokół bariery uznanej za ustawowe minimum<sup>23</sup>. Liczby te odnoszą się do Afrykanów,

<sup>20</sup> Lloyd, *Africa...*, s. 140.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 121—122, 150.

<sup>22</sup> P. C. W. Gutkind. *The African Urban Milieu. A Force in Rapid Change* [w:] P. J. M. McEvan, R. B. Sutcliffe (red.), *The Study of Africa*, London 1965, s. 336.

<sup>23</sup> M. McCulloch, *op. cit.*, s. 111; A. Zajączkowski, *Niepodległość Konga a kolonializm belgijski. Zarys historyczno-socjologiczny*, Warszawa 1968,



którzy znaleźli zatrudnienie w mieście. Znaczny jednak odsetek mieszkańców miast pozostaje bezrobotnymi. Brak jest tu kompletnych danych, można tylko przyjąć, że w miastach powyżej 20 tys. mieszkańców jest ich od 10 do 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na przykład w Lagos w 1964 r. 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ludności pozostawało bez pracy, w Abeokucie 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub> mężczyzn powyżej 14 lat poszukiwało pracy, w Kano w 1963 r. tylko 5,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w miastach Copperbeltu blisko 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> potencjalnej siły roboczej nie znajdowało zatrudnienia<sup>24</sup>.

Niski poziom zarobków oznacza zatłoczone mieszkanie i nieodpowiednie pożywienie<sup>25</sup>. Niewielu zonatych robotników może pozwolić sobie na wynajęcie więcej niż jednego pokoju, a znaczna część żyje w slumsach. Odżywianie się pozostaje dalekie od proponowanego przez służbę zdrowia. Nieodpowiednie warunki materialne wraz z oddziaływaniem wzorów plemiennych hamują proces kształtowania się klasy robotniczej w Afryce. Ciągłe jeszcze jedynym pewnym zabezpieczeniem jest wieś plemienna i utrzymywanie związków ze wsią pozostaje w interesie zatrudnionego w mieście afrykańskiego robotnika. Jednakże oddziaływanie miast i systemu pracy najemnej staje się z biegiem czasu coraz intensywniejsze i w miarę, jak mieszkańcy miast „coraz bardziej stają się uzależnieni od swych specjalności zawodowych i płatnej pracy, tracą ekonomiczne i psychologiczne zabezpieczenie ze strony lineażu i samowystarczalnej wiejskiej społeczności. Ponadto, bezosobowość, heterogeniczność i konkurencyjność życia miejskiego podkreślają osobisty brak zabezpieczenia tak samo jak indywidualizm”<sup>26</sup>.

Utrzymanie związków ze wsią plemienną i równoczesne uczestnictwo w strukturze plemiennej komplikuje powstającą w mieście nową stratyfikację społeczną<sup>27</sup>. Najbardziej spójną i wyodrębniającą się grupą jest

---

s. 149; S. T. van der Horst, *The Effects of Industrialization on Race Relations in South Africa*, [w:] G. Hunter (red.): *Industrialisation and Race Relations*, London 1956, s. 123. V. G. Pons, N. Xydias, P. Clément, *Social Effects of Urbanization in Stanleyville, Belgian Congo* [w:] *Social Implications...*, s. 293. Tam, gdzie udział nieafrykańskich grup rasowych jest większy, Afrykanie przeważają w grupach najmniej uposażonych. W RPA w 1960 r. 2% białych, 42% coloureds i 12% Azjatów zarabiała poniżej 100 funtów rocznie, natomiast 78% białych, 5% coloureds i 15% Azjatów powyżej 500 funtów rocznie. Zarobki Afrykanów były jeszcze niższe niż ludności kolorowej.

<sup>24</sup> Wg P. C. W. Gutkind, *The Poor in Urban Africa. A Prologue to Modernization, Conflict and the Unfinished Revolution*, „Urban Affairs Annual Reviews”, 1968, s. 367.

<sup>25</sup> Por. Gutkind, *The African...*, s. 336—337; Lloyd, *Introduction*, s. 124.

<sup>26</sup> J. S. Coleman, *Nigeria. Background to Nationalism*, Berkeley 1958, s. 72.

<sup>27</sup> Por. np. P. Marris, *Family and Social Change in an African City*, London 1961, s. 140.

nowa elita afrykańska. Jednakże i członkowie tej warstwy myślą o sobie najczęściej w kategoriach plemiennych (Joruba, Hausa itd., a nie np. Nigeryjczycy). Niezależnie od uznawanych wartości i stylu życia, aby utrzymać wysoki status społeczny, opinię „dużego” człowieka, członkowie elity muszą prowadzić dom otwarty dla krewnych, nawet tych najbiedniejszych. Status społeczny mieszkańców miast jest warunkowany dwiema grupami czynników: związanych z miastem i systemem pracy najemnej oraz tradycyjnych, plemiennych<sup>28</sup>. Aczkolwiek oddziaływanie czynników tradycyjnych z wolna maleje, niemożliwe jest jednak ich pominięcie. Struktura zbiorowości miejskich „jest wyjątkowo [*extraordinary*] złożona. To czyni ją trudną nie tylko do opisania przez przedstawicieli nauk społecznych, ale także do objęcia, zrozumienia przez mieszkańców miast”. W konsekwencji, „istotne sektory ich [mieszkańców miast — A.P.] aktywności są raczej skoordynowane z zewnętrznymi systemami społecznymi niż z wielorasową, wielokulturową zbiorowością, w której pracują celem zdobycia środków utrzymania”<sup>29</sup>.

Wśród mieszkańców miast Afryki większość stanowią niewykwalifikowani i półwykwalifikowani robotnicy wraz z rzemieślnikami i drobnymi kupcami. Istnieją różnice pomiędzy nowymi, przemysłowymi i górniczymi miastami Afryki południowej i środkowej, gdzie niemal cała ludność składa się z niewykwalifikowanych i półwykwalifikowanych robotników, a dużymi portami i ośrodkami handlowymi w Afryce zachodniej, gdzie względnie liczną grupę stanowią reprezentanci wykształconej elity, zatrudnieni w handlu, administracji czy przedstawiciele wolnych zawodów<sup>30</sup>. W większych metropoliach ukształtowała się odrębna wpływowa grupa zamożnych, od lat mieszkających w mieście rodzin. We Freetown do niedawna taką grupę stanowiła oligarchia kreolska, w Akrze i Lagos są to tzw. „stare rodziny”, w Kampali przedstawiciele plemienia Baganda kontrolujący w istocie wydarzenia w mieście, w Mombasie Dar es-Salaam od lat zamieszkali tu Swahilisi.

Opis kształtującej się nowej stratyfikacji społecznej w miastach Afryki napotyka trudności wynikające z wielu przyczyn, jak pluralistyczny charakter współczesnych społeczeństw Afryki, skrajna heterogeniczność

<sup>28</sup> Por. K. Little, *West African Urbanization. A Study of Voluntary Associations in Social Change*, Cambridge 1965, s. 142—143; P. Mercier, *Problems of Social Stratification in West Africa* [w:] Wallerstein, *op. cit.*, s. 351—352.

<sup>29</sup> C. Sofer, *Urban African Social Structure and Working Group Behaviour at Jinja (Uganda)* [w:] *Social Implications...*, s. 592—593.

<sup>30</sup> Por. D. Forde. *Social Aspects of Urbanization and Industrialization in Africa. A General Review* [w:] *Social Implications...*, s. 43; także Coleman, *The Politics...*, s. 273—274.

ludności afrykańskiej, równoczesne oddziaływanie wzorów miejskich i tradycyjnych plemiennych, niestabilność nowych wzorów zachowania i nowego układu wartości kulturowych<sup>31</sup>. K. Little proponuje wyróżnić cztery warstwy w ramach afrykańskiej zbiorowości miejskiej, opierając się na kryteriach ekonomicznych, statusu społecznego i pozycji politycznej, kryteriach wykształcenia i standardu życia<sup>32</sup>. Najwyższą kategorię stanowią Afrykanie zajmujący najwyższe stanowiska w aparacie administracyjnym nowych, niepodległych państw afrykańskich. Do tej grupy należą także — w myśl propozycji K. Little'a — przedstawiciele rodów posiadających wielką własność ziemską, z reguły dziedziczeni wodzowie plemienni. Bardzo zbliżoną do najwyższej warstwy grupę pod względem możliwości ekonomicznych i standardu życia stanowią przedstawiciele wolnych zawodów (czasami kobiety), nauczyciele uniwersyteckiej, prosperujący biznesmeni, politycy nie sprawujący funkcji rządowych i wyżsi pracownicy administracji. Drugą warstwę stanowią nauczyciele, pielęgniarze i pielęgniarki, urzędnicy, niezależni właściciele warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, posiadacze tradycyjnych tytułów o mniejszym znaczeniu. Kolejna warstwa to najniżsi urzędnicy, rzemieślnicy, średniozamożni kupcy, półwykwalifikowani robotnicy. Ostatnią, najniższą warstwę stanowią różnego rodzaju handlarze, robotnicy niewykwalifikowani, bardzo liczna grupa handlujących na targach kobiet, gońcy i cały szereg innych, niewykształconych mieszkańców miast.

<sup>31</sup> W związku z tym S. Morris (*Indians in East Africa. A Study in a Plural Society*, „The British Journal of Sociology”, t. 7, 1956, nr 1, s. 195) np. pisze w odniesieniu do Afryki wschodniej: „The population is divided into African, Arab, European, Indian categories [...] All these categories have widely different cultural habits and languages, and regard one another on very alien [...] The common view of East African society is that European dominate politically, Indians form a kind of commercial middle class, and Africans constitute a working class and underdeveloped peasantry”.

<sup>32</sup> Little, *op. cit.*, s. 138—141. Propozycja ta, sformułowana została dla miast Afryki zachodniej, dotyczy Afrykanów zamieszkałych w mieście. Obraz komplikuje się przy uwzględnieniu nieafrykańskich mieszkańców miast. Próbę klasyfikacji z uwzględnieniem tej ostatniej kategorii podejmuje m.in. B. Delbard (*Les dynamismes sociaux au Senegal. Les processus de formation de classes sociales dans un État d'Afrique de l'Ouest*, Dakar 1966, s. 72—78). Wszystkie sformułowane w literaturze pełniejsze propozycje ujęcia nowej stratyfikacji społecznej w Afryce są w mniejszej lub większej mierze — jak sądzimy — niezadowolające. Zwłaszcza pluralizm (przyjmowany zarówno jako zróżnicowanie rasowe, jak i wewnątrzafrykańskie, etniczne) nie znajduje odzwierciedlenia w proponowanych schematach rozwarstwienia. Świadczyłyby to o ciągle jeszcze niedostatecznym poznaniu nowej rzeczywistości afrykańskiej. Odrębne, równoległe — jak u Delbarda — traktowanie obcych grup etnicznych i kulturowych nie mówi nic o ich związkach z grupami afrykańskimi.

Zarówno pluralistyczny charakter współczesnych społeczeństw afrykańskich, w tym zbiorowości miejskiej w szczególności, jak i nowa stratyfikacja społeczna powodują powstawanie sprzeczności interesów i sytuacji konfliktowych nie znanych w tradycyjnej, plemiennej Afryce. Kolonializm spowodował, że konflikty wyrosłe na podłożu materialnym często ujawniały się jako konflikty o charakterze rasowym. Być białym oznaczało być bogatym, być czarnym równało się być biednym — stymulowało to w większości miast afrykańskich tworzenie się postaw radykalnych, a opozycja biednych przeciw bogatym przemieniła się w opozycję Afrykanów przeciw ludności białej. Postawy tego rodzaju znalazły swój wyraz między innymi w afrykańskiej literaturze. Przykładem może być dramatyczny wiersz poety z Senegalu Davida Diopa<sup>33</sup>:

Cierp biedny Murzynie...  
Twoje dzieci są głodne,  
Głodne i twoja chata jest pusta,  
Pusta, a twoja żona śpi w łóżku pana.  
Cierp biedny Murzynie!  
Murzynie czarny jak nędza!

Uzyskanie niepodległości przez państwa afrykańskie zmieniło pod tym względem sytuację w większości krajów, z wyjątkiem Afryki południowej, Rodezji i kolonii portugalskich, gdzie nadal sprzeczności interesów wyrażają się często w konfliktach o charakterze rasowym. Podobny charakter, aczkolwiek w znacznie mniej jaskrawej formie, noszą konflikty pomiędzy Afrykanami a ludnością azjatycką czy pomiędzy różnymi plemionami wchodzącymi w skład jednego społeczeństwa pluralistycznego.

Także kształtowanie się klas społecznych i nowa stratyfikacja przyczyniają się do powstawania sytuacji konfliktowych pomiędzy różnymi grupami ludności afrykańskiej. Pisaliśmy już, że poziom życia większości afrykańskich mieszkańców miast niewiele przekracza minimalną granicę ludzkiej egzystencji. Jeśli wziąć pod uwagę ubóstwo w kategoriach względnych, to jest w stosunku do zgłaszanych aspiracji, liczba mieszkań-

<sup>33</sup> L. S. Senghor (red.), *La nouvelle Poésie Negre et Malgache*. 1948, wiersz *Souffre, pauvre Negre!*, cyt. za T. Hodgkin, *Nationalism in Colonial Africa*, London 1956, s. 75. Innym przykładem może być cytat z książki południoworodezjskiego pisarza Ndabaningi Sithole; *African Nationalism*, Oxford 1959, s. 100: „What the African hates in the white man is his unfair social, economic, political, and educational discriminatory practices which relegate the African to second — or third — rate citizenship in the land of his birth [...] Politically, the white man dominates the African; economically, he exploits him; socially, he degrades his human status [...] It is these things that the African hates, and not the white man himself”. Cyt. za Davidson, *Which Way...*, s. 54.

ców miast nie mogących zaspokoić swoich potrzeb jeszcze wzrośnie. Do wzrostu aspiracji zamieszkałych w mieście Afrykanów przyczyniło się wiele czynników, wśród których kontakt z kulturą europejską i konsekwencje uzyskania niepodległości mają znaczenie pierwszoplanowe. Kontakt z kulturą europejską spowodował powstanie nowych potrzeb, na których zaspokojenie może pozwolić sobie tylko elita afrykańska, podczas gdy reszta ludności miejskiej pozostaje w położeniu niewiele lepszym niż w okresie kolonialnym. Wchodzący w skład elity afrykańscy politycy, zwłaszcza w krajach Afryki zachodniej, w okresie walki o niepodległość i później propagowali nierealistyczny obraz perspektyw stojących przed Afrykanami<sup>34</sup>. Spowodowało to dodatkowy wzrost aspiracji, przede wszystkim ludności miast, których zrealizowanie ciągle jeszcze jest niemożliwe. Ponadto, interesy nowej elity afrykańskiej często pozostają w sprzeczności z dążeniami robotników i innych grup nie wchodzących w skład elity.

Sprzeczności te wyrażają się w żądaniach wzrostu zarobków ze strony robotników i, często, ograniczenia przywilejów elity<sup>35</sup>. Wzrost zarobków, który radykalnie poprawiłby sytuację robotników niewykwalifikowanych i półwykwalifikowanych, w obecnych warunkach jest jednak niemożliwy. Żądanie ograniczenia przywilejów elity (co zresztą, z uwagi na małą liczebność elity, i tak nie miałyby istotnego znaczenia ekonomicznego) także nie jest spełniane, gdyż między innymi władza polityczna znajduje się w rękach przedstawicieli elity. Uzewnętrznieniem sprzeczności, właściwych współczesnym społeczeństwom afrykańskim, są, między innymi, nasilające się niepokoje polityczne, strajki, ale także często nawrót trybalizmu, korupcja czy rozpowszechnianie się w mieście czarnej magii<sup>36</sup>.

#### PRZEMIANY STRUKTUR RODZINNYCH I POKREWIEŃSTWA

Wśród strukturalnych zmian dokonujących się dzisiaj pod wpływem urbanizacji w Afryce szczególne znaczenie mają przemiany w systemie rodziny i pokrewieństwa. To szczególne znaczenie wynika z roli, jaką instytucja rodziny pełni w tradycyjnym społeczeństwie plemiennym. Struktura społeczności plemiennych oparta jest na więzi rodzinnej oraz na mniej lub bardziej rozbudowanych systemach pokrewieństwa. Miasto poprzez fakt niepełnego uczestnictwa członków grup pokrewieństwa,

<sup>34</sup> Patrz Lloyd, *Introduction*, s. 307.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 309.

<sup>36</sup> *Ibidem* s. 309, 317.

system pracy najemnej, zmianę ról społecznych małżonków, nowy układ wartości i norm kulturowych wpływa na przeobrażenie tradycyjnych systemów rodziny i pokrewieństwa, a w konsekwencji również na przemiany struktur plemiennych.

Ogólnie można stwierdzić, że zmiany w zakresie funkcjonowania tradycyjnych afrykańskich systemów pokrewieństwa polegają na ograniczeniu praw i powinności wynikających z przynależności do określonego lineażu oraz na zredukowaniu liczby osób wchodzących w skład rodzinnej wspólnoty<sup>37</sup>. „W Afryce zachodniej, jak w innych społeczeństwach Afryki układ więzi pokrewieństwa obejmuje wszystkie dziedziny życia” — pisze afrykański socjolog K. A. Busia. Systemy pokrewieństwa jednak „podlegają oddziaływaniu zmian zarówno w tradycyjnej gospodarce, jak i w działalności ekonomicznej związanej z nabywaniem kwalifikacji w ramach gospodarki pieniężnej. Podlegają także oddziaływaniu nowoczesnych systemów komunikacji i mobilności, nowoczesnego rolnictwa i górnictwa, bezosobowych stosunków w dużych miastach i metropoliach<sup>38</sup>.

Warunki życia miejskiego uniemożliwiają pełne funkcjonowanie złożonych i wielkich grup pokrewieństwa. Większość krewnych pozostaje na wsi i niezależnie od tego, że system pracy najemnej związany jest z indywidualnym kontraktem, a nie z gospodarczą działalnością rodziny, że nowa stratyfikacja społeczna oparta jest na prestiżu indywidualnym, a nie na pozycji wyznaczonej związkami krwi, przeniesienie rozbudowanych struktur pokrewieństwa do miasta jest niemożliwe. Sytuacja pod tym względem różni się mniej lub bardziej, zależnie od charakteru miast<sup>39</sup>. W miastach starych, jak miasta Joruby, Nigerii północnej, Kumasi i inne, oraz w miastach z bardziej ustabilizowaną ludnością afrykańską, jak Dar es-Salaam, Kampala, Kinshasa, Brazzaville, Douala, Akra czy Freetown, warunki bardziej sprzyjają utrzymywaniu się także w mieście szeregu elementów złożonych stosunków pokrewieństwa. Diametralnie inna sytuacja istnieje w miastach nowych, Salisbury, Gwelo, Nairobi, miastach Copperbeltu czy Katangi, gdzie znacznie wyższa jest liczba migrantów wyrwanych z plemiennego środowiska rodzinnego.

Ograniczenie znaczenia systemów pokrewieństwa w środowisku miejskim jest szczególnie wyraźne w zakresie ekonomicznej aktywności mieszkańców miast. Charakterystyczny dla tradycyjnych społeczności

<sup>37</sup> Por. A. W. Southall, *Introductory Summary* [w:] Southall, *op. cit.*, s. 31.

<sup>38</sup> K. A. Busia, *The Conflict of Cultures* [w:] P. R. Gould (red.), *Africa. Continent of Change*, Belmont 1961, s. 178—179.

<sup>39</sup> Patrz Southall, *op. cit.*, s. 33.

plemiennych system pracy rodzinnej nie znajduje kontynuacji w mieście, gdzie nowe formy gospodarowania wymagają indywidualnego kontraktu i aktywności jednostek, a nie grup rodzinnych. „Znaczenie pokrewieństwa na ekonomicznym polu staje się niewielkie, gdyż — chociaż krewni pomagają sobie w znalezieniu pracy — rzadki jest fakt wspólnej pracy braci czy innych bliskich krewnych jako służących w tym samym domu, w fabryce przy tym samym warsztacie czy w kopalni na tej samej ścianie. A jeśli nawet pracują razem, pracują w ramach systemu regulowanego przez osoby nieświadome ich pokrewieństwa i przez kierowników, którzy odrzucają znaczenie związków pokrewieństwa”<sup>40</sup>. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja kupców, rzemieślników i innych producentów drobnotowarowych. Oddziaływanie czynnika ekonomicznego na ograniczenie znaczenia systemów pokrewieństwa nie jest tutaj tak istotne w porównaniu z innymi czynnikami (np. zmianami w układzie norm i wartości kulturowych). Podobnie na innych płaszczyznach, politycznej, rekreacyjnej, w pewnej mierze także obyczajowej, fakt przynależności do określonej grupy pokrewieństwa traci swe dominujące znaczenie. Mimo to tradycyjne, plemienne systemy pokrewieństwa — chociaż w ograniczonym stopniu i często podporządkowane oddziaływaniu innych czynników — funkcjonują także i w nowych, miejskich środowiskach Afryki. Czynnikiem wyraźnie temu sprzyjającym jest fakt małej stabilizacji ludności miejskiej. Utrzymywanie związków z krewnymi na wsi pozostaje w interesie zamieszkałych w mieście Afrykanów. Tak więc częste są wizyty mieszkańców miast na wsi, jeśli tylko odległość od wsi plemiennej na to pozwala. Wzajemne wspomaganie się krewnych wyraża się zarówno w przysyłanych na wieś przez zatrudnionych w mieście Afrykanów pieniądzech, jak i w pomocy udzielanej przybyłym ze wsi krewnym w znalezieniu pracy i mieszkania. Wreszcie tak zwane „pasożytnictwo rodzinne”, fakt utrzymywania przez zatrudnionych w mieście pracowników najemnych licznych krewnych, jest także wyrazem utrzymywania się tradycyjnych związków pokrewieństwa<sup>41</sup>.

Podsumowując można stwierdzić za J. C. Mitchellem<sup>42</sup>, że „Chociaż rola pokrewieństwa w miastach ciągle jeszcze jest bardzo duża [...] jest jednak inna od roli pokrewieństwa na obszarach plemiennych”. Z przemianami znaczenia i funkcjonowania plemiennych związków pokrewieństwa korespondują zmiany w strukturze i funkcjach rodziny. Po-

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>41</sup> Por. Lloyd, *Introduction*, s. 184—186, 189—190; Southall, *op. cit.*, s. 42—44.

<sup>42</sup> J. C. Mitchell, *Social Change and the Stability of African Marriage in Northern Rhodesia* [w:] Southall, *op. cit.*, s. 325.

mijając w tym miejscu kwestie takie, jak niekompletność rodzin<sup>43</sup> i rozwój różnych form konkubinatu, które wynikają z małej stabilizacji ludności miejskiej, ogólnie można powiedzieć, że strukturalne przeobrażenia rodziny polegają na wzroście liczby małżeństw międzyplemiennych oraz upowszechnianiu się małej, nuklearnej rodziny monogamicznej.

Etniczna heterogeniczność populacji miejskich sprzyja wzrostowi liczby małżeństw międzyplemiennych, aczkolwiek w dalszym ciągu większość małżeństw zawierana jest pomiędzy członkami tych samych grup etnicznych. W centralnych dzielnicach Lagos 98% małżeństw zawieranych jest pomiędzy członkami tej samej grupy etnicznej, a tylko 2% pomiędzy członkami różnych plemion, ale w bardziej zróżnicowanej etnicznie dzielnicy Rehonsing Estate dane te wynoszą odpowiednio 87% i 13%. W dwu wybranych dzielnicach Kisangani małżeństw międzyplemiennych jest 27% i 46%. W Dakarze w 1954 r. w rodzinach monogamicznych wśród przedstawicieli wolnych zawodów małżeństwa międzyplemienne stanowiły 40%, wśród niewykwalifikowanych pracowników — 15%, wśród rolników natomiast wypadków takich nie stwierdzono. W rodzinach poligamicznych małżeństwa, gdzie przynajmniej jedna żona pochodziła z innej niż mąż grupy etnicznej, stanowiły 70—75% wśród przedstawicieli wolnych zawodów i pracowników administracji oraz około 50% w pozostałych kategoriach zawodowych<sup>44</sup>.

Warunki życia miejskiego, a przede wszystkim fakt, że rodzina w warunkach miejskich przestaje być wspólnotą produkcyjną, powodują stopniowe zanikanie wielkiej rodziny poligamicznej, charakterystycznej dla większości spośród tradycyjnych, afrykańskich społeczności plemiennych<sup>45</sup>. W jej miejsce upowszechnia się wzór małej rodziny, najczęściej rodziny monogamicznej. W Lagos pod koniec lat pięćdziesiątych tylko około 15% rodzin składało się z trzech lub więcej pokoleń. Podobnie w Lunsar rodziny jedno- lub dwupokoleniowe stanowiły 85% ogólnej liczby rodzin. Większość rodzin miejskich składa się tylko z ojca, matki i

<sup>43</sup> Fakt ten szczególnie charakterystyczny jest dla nowych miast i dla migrantów. W East London np. w 1955 r. blisko 2/3 żonatych pracowników afrykańskich mieszkało w mieście bez swoich żon, które pozostały na wsi plemiennej (wg P. Mayer, *Townsmen or Tribesmen. Conservatism and the Process of Urbanization in a South African City*, Capetown 1963, s. 69).

<sup>44</sup> Marris, *op. cit.*, s. 160; Pons, Xydias, Clément, *op. cit.*, s. 391; P. Mercier, *An Experimental Investigation into Occupational and Social Categories in Dakar* [w:] *Social Implications...*, s. 521. Też J. Rouch, *Second Generation Migrants in Ghana and the Ivory Coast* [w:] Southall, *op. cit.* s. 301—302.

<sup>45</sup> Marris, *op. cit.*, s. 148; D. P. Gamble, *The Temne Family in a Modern Town (Lunsar) in Sierra Leone, „Africa”, t. 33, 1963, nr 3, s. 210.*



dzieci, ale często także pewnej liczby najbliższych krewnych. Średnia liczba osób w rodzinie w Sekondi i Takoradi wynosi 3,58 (w tym dla plemienia Nziwa — 5,0, dla ludności z północy kraju 2,7), w Kumasi — 3,84, w Lagos — 3,9 w Enugu — 3,7<sup>46</sup>. Nawet w starych miastach Afryki istnieje tendencja do osobnego zamieszkiwania małej rodziny. Natomiast częstym zjawiskiem jest fakt dzielenia mieszkania z młodszym rodzeństwem, które przybyło do miasta celem zdobycia dalszego wykształcenia lub podjęcia pracy i które w wolnych chwilach pełni funkcje służby domowej<sup>47</sup>.

Innym charakterystycznym zjawiskiem przemian instytucji rodziny jest wzrost liczby małżeństw zawieranych z wolnego wyboru i malejące znaczenie opłat małżeńskich<sup>48</sup>. Jest to szczególnie wyraźne wśród nowej elity afrykańskiej i warstw do elity zbliżonych. W tych kategoriach społecznych rzadkim wypadkiem jest fakt poślubienia żony nie posiadającej żadnego wykształcenia. W Ibadanie 20% mężczyzn z wyższym wykształceniem ma żony z wykształceniem takim samym, 70% — z wykształceniem średnim i tylko 10% z wykształceniem podstawowym<sup>49</sup>.

Wzrost wykształcenia, obok możliwości podejmowania samodzielnej pracy (większość afrykańskich kobiet w mieście pracuje, najczęściej w charakterze drobnych handlarek jarmarcznych i ulicznych), powoduje uniezależnianie się kobiet od mężczyzn. Liczba rozwodów w miastach afrykańskich ciągle wzrasta<sup>50</sup>. Sprzyja takiej sytuacji również dysproporcja płci na korzyść mężczyzn i mała stabilizacja ludności miejskiej. Częstym zjawiskiem jest konkubinaty i różnego rodzaju „małżeństwa na próbę”. Także rozwój prostytucji charakterystyczny jest dla wszystkich większych miast afrykańskich, przy czym często prostytucja nie spotyka się z dezaprobatą ze strony ludności miejskiej<sup>51</sup>.

Nowej rodzinie miejskiej w Afryce właściwa jest nadal (choć odparta na innych zasadach niż w rodzinie tradycyjnej) odmiennosc środowisk i ról społecznych małżonków. Tak więc układ stosunków i więzi

<sup>46</sup> K. Little, *Some Urban Patterns of Marriage and Domesticity in West Africa*, „The Sociological Review”, t. 7, 1959, nr 1, s. 68. Co do strukturalnych przemian rodziny w mieście, rozpatrywanych na przykładzie Freetown, patrz też M. Banton, *West African City. A Study of Tribal Life in Freetown*, London 1960, s. 199—202.

<sup>47</sup> Patrz A. Izzett, *Family Life among the Yoruba, in Lagos, Nigeria* [w:] Southall, *op. cit.*, s. 306.

<sup>48</sup> Por. Lloyd, *Introduction*, s. 176.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>50</sup> Por. Banton, *op. cit.*, s. 197—198; także Izzett, *op. cit.*, s. 306—308; Lloyd, *Introduction*, s. 176.

<sup>51</sup> Por. Little, *op. cit.*, s. 81.

społecznych łączy męża ze zbiorowością względnie homogeniczną, obejmującą sąsiadów, ludzi tego samego zawodu, podobnych potrzeb ekonomicznych i posiadających w mniejszym lub większym stopniu świadomość swej odrębności jako warstwy społecznej. Środowiskiem społecznym żony natomiast, szczególnie wówczas, gdy trudni się handlem, jest heterogeniczna ludność dzielnicy. Także układ ról społecznych jest odrębny i sfery aktywności męża i żony w znacznym stopniu są odseparowane<sup>52</sup>. Jest to, między innymi, przejaw kontynuacji wzorów życia rodzinnego w nowym środowisku miejskim.

#### ROZWÓJ MIEJSKICH UGRUPOWAŃ PLEMIENNYCH I PONADPLEMIENNYCH

„W dobrowolnych stowarzyszeniach, które rozwinęły się w ciągu lat, lepiej niż gdzie indziej można dostrzec odrębny charakter środowiska miejskiego”<sup>53</sup>. Stowarzyszenia tego rodzaju istnieją niemal we wszystkich miastach Afryki, a ich działalność dotyczy niemal wszystkich sfer aktywności mieszkańców miast. Są to więc różnego rodzaju stowarzyszenia plemienne i etniczne, zrzeszenia związane z nowymi formami działalności ekonomicznej, jak związki zawodowe, izby rzemieślnicze czy izby handlowe, kluby sportowe i inne o charakterze rekreacyjnym, organizacje młodzieżowe, charytatywne, towarzystwa pomocy wzajemnej, loże masonskie, stowarzyszenia absolwentów szkół średnich i uniwersytetów, partie i zrzeszenia polityczne czy stowarzyszenia religijne<sup>54</sup>. Członkostwo wielu spośród stowarzyszeń opiera się na kryteriach etnicznych; niektóre zaś stowarzyszenia przecinają podziały plemienne, tworząc ugrupowania o charakterze ponadplemiennym.

Wśród różnorodnych funkcji stowarzyszeń dobrowolnych szczególnie istotna jest rola stowarzyszeń jako „mechanizmu adaptacyjnego”<sup>55</sup>. Polega ona na ułatwianiu procesu reorientacji i przystosowania się przybyłych ze środowiska plemiennego jednostek do warunków życia miejskiego. Z jednej strony stowarzyszenia te, głównie stowarzyszenia plemienne, podtrzymują niektóre z tradycyjnych wartości. Z drugiej, dzięki

---

<sup>52</sup> Por. G. Bernard, *Ville africaine, famille urbaine. Les enseignants de Kinshasa*, Paris 1968, s. 148; także Lloyd, *Introduction*, s. 178.

<sup>53</sup> Gutkind, *The African ...*, s. 343.

<sup>54</sup> Por. Lloyd, *Introduction*, s. 193; K. Little, *Some Contemporary Trends in African Urbanization*, Evanston 1966, s. 8—9; M. Freankel, *Tribe and Class in Monrovia*, London 1964, s. 151.

<sup>55</sup> Little, *West ...*, s. 8; patrz także M. Banton, *The Restructuring of Social Relationships* [w:] Southall, *op. cit.*, s. 124; Lloyd, *Introduction*, s. 194—196.

nim u imigrantów szybciej przebiega proces uczenia się nowych wartości i wzorów zachowania, a sankcje, jakimi dysponują stowarzyszenia, ułatwiają zredukowanie dewiacyjnych zachowań nowo przybyłych jednostek. Stowarzyszenia dobrowolne, będąc istotnym składnikiem nowych, miejskich struktur społecznych, przyczyniają się do procesu kształtowania się nowej stratyfikacji społecznej. Ponadto w ramach tej nowej stratyfikacji stwarzają system zabezpieczenia społecznego dla swoich członków. Wyraża to motywacja przynależności do stowarzyszeń dobrowolnych, wypowiedziana przez jednego z członków plemienia Ibo w Nigerii wschodniej: „Wszyscy tam [do stowarzyszenia — A. P.] należymy od momentu, kiedy przybywamy do miasta. Jeśli nie będziesz należał, ludzie powiedzą, że nie jesteś towarzyski, i nie będą cię szanować. Jeśli się nie przyłączysz, gdy znajdziesz się w kłopotach, nie będziesz miał nikogo, kto ci pomoże. Widzisz więc, dlaczego każdy z nas tam należy”<sup>56</sup>.

Istniejące w miastach Afryki stowarzyszenia można podzielić według kryterium przynależności etnicznej członków na dwie grupy: plemienne i ponadplemienne. Pierwsze z nich skupiają wyłącznie członków jedrej grupy etnicznej. Zwykle są wielofunkcyjne, to znaczy wszystkie potrzeby członków mogą być zaspokajane w ramach jednego stowarzyszenia. Posiadają charakter tradycjonalistyczny, przenosząc wiele plemiennych wartości do środowiska miejskiego i starając się stworzyć nowe środowisko plemienne dla przybyłych do miasta emigrantów. Stowarzyszenia ponadplemienne posiadają zwykle bardziej ograniczony, ale też bardziej określony zakres działalności. Skupiają członków z wielu grup etnicznych i kryteriami członkostwa jest wspólny zawód bądź wspólne zainteresowania, religia, przynależność do tej samej warstwy społecznej. W porównaniu do stowarzyszeń plemiennych mają zdecydowanie zmodernizowany charakter, przyczyniając się, bądź tworząc nowe wartości i będąc elementem nowych, ponadplemiennych struktur współczesnej Afryki. Brak jest informacji co do początków rozwoju stowarzyszeń plemiennych. Prawdopodobnie pierwsze tego rodzaju stowarzyszenia zaczęły powstawać w miastach Afryki zachodniej już we wczesnej fazie urbanizacji, niektóre z nich powstawały przy aktywnym poparciu europejskich misjonarzy i administratorów<sup>57</sup>. Dzisiaj stowarzyszenia plemienne istnieją niemal we wszystkich miastach Afryki. Nie rozwinęły się one tylko wśród tych grup etnicznych, które bliżej związane są z życiem miasta i na których obszarach miasto się znajduje, gdyż struktura plemienna grupy etnicznej o starych tradycjach formowania ośrodków

<sup>56</sup> H. H. Smythe, M. Mabel, *The New Nigerian Elite*, Stanford 1960, s. 30, cyt. za Little, *West ...*, s. 30.

<sup>57</sup> Patrz Little, *West ...*, s. 24; Lloyd, *Introduction*, s. 200.

miejskich jest na ogół wystarczająco przystosowana i zaadaptowana do miejskiego układu stosunków społecznych mimo przeobrażeń, jakim te ostatnie ulegają. Tak więc nie ma plemiennych stowarzyszeń Joruba w miastach Joruby, stowarzyszeń Zaramo w Dar es-Salaam czy Ganda w Kampali. Istnieją natomiast w tych miastach stowarzyszenia plemiennie obcych grup etnicznych, w Kampali na przykład silny Luo Union, skupiający imigrantów Luo z Kenii, i Banyarwanda Barudni Association, skupiające ludność z Ruanda-Urundi, oraz mniej rozwinięte stowarzyszenia innych grup etnicznych, jak np. Toro z Ugandy<sup>58</sup>.

Także w niektórych małych miastach, cechujących się znaczną homogenicznością etniczną, jak na przykład Lunsar w Sierra Leone (10 tys. mieszkańców, 80% z lokalnego plemienia Temne), nie rozwinęły się stowarzyszenia tego typu. Poza tymi wyjątkami popularność stowarzyszeń plemiennych jest znaczna. W Akrze w 1956 r. około 16 900 osób należało do jednego spośród 94 trwałych stowarzyszeń plemiennych, największe ze stowarzyszeń liczyło 2000 członków, najmniejsze — 14<sup>59</sup>.

Stowarzyszenia plemiennie obejmują członków wywodzących się z jednej wsi, podgrupy plemiennych lub całej grupy etnicznej. Rzadziej są to stowarzyszenia skupiające ludność całego regionu czy prowincji. W tym ostatnim wypadku określenie „plemiennie” nie jest zupełnie słuszne, jednakże inne cechy tych zrzeszeń upodabniają je do typowych stowarzyszeń plemiennych. Zwykle jednym z pierwszych poczynań przybyłych do miasta migrantów jest przyłączenie się do odpowiedniego stowarzyszenia. Oczekuje się, że wszyscy członkowie danej grupy etnicznej winni należeć do swojego stowarzyszenia. Większość istotnie należy, tylko najbogatsi członkowie elity, którzy nie zamierzają powrócić na wieś i opierają swój prestiż społeczny na nowych, pozaplemiennych kryteriach, nie przyłączają się do istniejących stowarzyszeń plemiennych. Stowarzyszenia te przenoszą do miasta pewne elementy plemiennych struktury społecznej, gdyż ich wewnętrzna organizacja przypomina pod niektórymi względami struktury tradycyjne. Podtrzymują także wiele z plemiennych wartości i symboli, a spotkania członków są okazją do utrwalania także w mieście plemiennych tradycji. Funkcje przywódcze pełnią, jak w społeczności tradycyjnej, najstarsi przedstawiciele najwyższych lineaży, bądź, co jest rezultatem zmian, najdłużej mieszkający w mieście najbardziej doświadczeni członkowie<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> Southall, *op. cit.*, s. 38.

<sup>59</sup> Little, *West ...*, s. 27.

<sup>60</sup> Por. charakterystykę stowarzyszeń plemiennych w: M. Banton, *West ...*, s. 162—195, 216; Little, *West ...*, s. 24—35; Lloyd, *Introduction*, s. 196—199.

Stowarzyszenia plemienne stanowią dla swoich członków rodzaj zabezpieczenia społecznego i ekonomicznego. Aczkolwiek stowarzyszenia innego rodzaju spełniają również tę funkcję, stowarzyszenia plemienne, odwołując się do tradycji, mogą je realizować w największym stopniu. Do obowiązków stowarzyszeń plemiennych należy między innymi pomoc w znalezieniu pracy, pomoc w razie nieszczęśliwych wypadków lub śmierci i łagodzenie nieporozumień między członkami, co przyczynia się do utrwalania więzi plemiennych w nowym, miejskim środowisku.

Formy stowarzyszeń plemiennych są bardzo różnorodne; od spontanicznych, czasowych ugrupowań plemiennych do wielofunkcyjnych, rozbudowanych organizacji cechujących się znaczną trwałością. Jednym ze skrajnych przykładów jest organizacja społeczna ludności Hausa w południowych miastach Afryki zachodniej, głównie w miastach Joruby<sup>61</sup>. Hausa tworzą względnie wyalienowaną grupę plemienną, trudniącą się głównie handlem orzeszkami kola i bydłem i zamieszkującą w odrębnych dzielnicach. W handlu bezpośrednio lub pośrednio zaangażowana jest większość członków społeczności Hausa i jej struktura przystosowana jest do potrzeb handlu. Funkcje przywódcze pełnią bogaci właściciele ziemscy (*landlords*), posiadający swoje przedsiębiorstwa handlowe, doradcy (*malam* — ludzie, którzy dzięki swoim studiom koranicznym pełnią także funkcje opiekunów duchowych), ale także ludzie posiadający tytuł *alhaji*, tj. ci, którzy odbyli pielgrzymkę do Mekki. Dzięki względnej izolacji społeczności Hausa możliwe jest podtrzymywanie w znacznym stopniu plemiennych struktur i wartości. Nie są one jednakże prostym przeniesieniem struktur i wartości z plemiennego kraju Hausa, Nigerii północnej. Osiągnięcie wysokiego prestżu społecznego raczej łączy się z powodzeniem w handlu niż jest dziedziczone. Także inne wzory zachowania i kultury są mniej lub bardziej zmodernizowane w stosunku do wzorów tradycyjnych. W ten sposób organizacja Hausa jak i inne stowarzyszenia i ugrupowania plemienne w miastach stanowią „pomost między układem wiejskim a miejskim”<sup>62</sup>. Jest ona typowym przykładem modernizacji tradycyjnych wzorów dokonującej się w wyniku urbanizacji.

W innych, mniej rozbudowanych stowarzyszeniach plemiennych grupa członków stowarzyszenia może pokrywać się mniej lub bardziej z tradycyjną strukturą lineażu. Elementy tradycyjnego systemu pokre-

---

<sup>61</sup> A. Cohen, *Politics of the Kola Trade. Some Processes of Tribal Community Formation among Migrants of West African Towns*, „Africa”, t. 36, 1966, nr 1, s. 18—36; por. także Lloyd, *Introduction*, s. 202—203.

<sup>62</sup> Little, *Some ...*, s. 10.

wieństwa są wówczas przenoszone do środowiska miejskiego, co wraz z innymi czynnikami przyczynia się do komplikowania kształtującej się miejskiej stratyfikacji społecznej.

Obok stowarzyszeń plemiennych istnieją w miastach afrykańskich stowarzyszenia innego rodzaju, nie pokrywające się z podziałami plemiennymi, aczkolwiek podziały te często wpływają na ich działalność. Większość z nich znajduje swych członków wśród reprezentantów elity i warstw do niej zbliżonych, a różnorodność celów i form działalności stowarzyszeń ponadplemiennych jest olbrzymia<sup>63</sup>.

Wśród stowarzyszeń i organizacji o charakterze ponadplemiennym ze względu na swe cele i funkcje oraz możliwość oddziaływania na kształtowanie się stosunków społecznych w mieście na szczególną uwagę zasługują związki zawodowe. Są to jedne z nielicznych organizacji o charakterze ponadplemiennym i rekrutują swych członków głównie spoza elity. Ponadto, przykład związków zawodowych w Afryce jest charakterystyczny dla wszystkich większych zrzeszeń ponadplemiennych. W innej sytuacji znajdują się rekreacyjne stowarzyszenia elity, kluby sportowe, sekty religijne itd. Jednakże z uwagi na ekskluzywność ich zasięg oddziaływania jest względnie mały i analiza ich działalności zostanie tu pominięta.

Historia ruchu związkowego w Afryce z wyjątkiem organizacji białych robotników w Afryce południowej jest stosunkowo niedługa<sup>64</sup>. Aczkolwiek pierwsze strajki i zorganizowane protesty robotników afrykańskich datują się na drugą połowę XIX w. (np. strajk Afrykanów we Freetown w 1874 r.), związki zawodowe w większości krajów Afryki zaczęły powstawać w latach trzydziestych XX w. i po II wojnie światowej. W koloniach francuskich ruch związkowy został zalegalizowany w 1937 r., w Kongu Belgijskim w 1946 r., w koloniach brytyjskich związki zawodowe powstawały w różnym czasie począwszy od I wojny światowej<sup>65</sup>. W okresie walki o niepodległość związki zawodowe stały się jedną z głównych organizacji ruchu niepodległościowego. Ich poczynania łączyły się z działaniami afrykańskiej elity. Po uzyskaniu niepodległości radykalna na ogół orientacja polityczna ruchu związkowego sprawia jednakże, że związki zawodowe pozostają często w opozycji do sprawującej władzę elity.

<sup>63</sup> Lloyd, *Introduction*, s. 209—211.

<sup>64</sup> Patrz Davies, *op. cit.*, s. 10; Lloyd, *Introduction*, s. 203—204.

<sup>65</sup> W koloniach brytyjskich istotną pomoc w organizacji ruchu związkowego w Afryce okazywały brytyjskie związki zawodowe. Charakterystyczne pod tym względem są wspomnienia kenijskiego działacza związkowego Toma Mboya zawarte w jego książce *Freedom and After* (Boston 1963, s. 24—25).

Mimo potencjalnych możliwości związki zawodowe w Afryce nie rozwinęły się w organizacje skupiające większość robotników afrykańskich. Tak na przykład w RPA w 1960 r. spośród zatrudnionych w górnictwie, przemyśle, budownictwie, handlu i transporcie 729 000 białych 332 634 należało do związków zawodowych. Dla *coloureds* dane te wynosiły odpowiednio 98 000 i 80 915, dla Hindusów 67 000 i 26 924, a dla Afrykanów 1 279 000 i 59 952<sup>66</sup>. Odsetek członków związków zawodowych jest większy w Afryce zachodniej, ale i tu wielu zatrudnionych Afrykanów pozostaje poza oddziaływaniem ruchu związkowego. Wpływają na taki stan rzeczy niewątpliwie utrzymujące się podziały plemienne, trybalizm i tradycyjne wzory, ale główną przyczyną jest aktualna struktura społeczna zatrudnionych w mieście Afrykanów<sup>67</sup>. Zdecydowana większość to niewykwalifikowani robotnicy, migranci, którzy orientują się na wieś plemienną i nie są zainteresowani w przynależności do stowarzyszeń związanych z warunkami życia miejskiego. Związki zawodowe, będąc niewystarczająco zasobnymi materialnie, nie są w stanie stworzyć zabezpieczenia ekonomicznego dla swoich członków i w tej sytuacji nie potrafią zastąpić stowarzyszeń plemiennych. Wykwalifikowanych pracowników, predysponowanych do przywództwa w ruchu związkowym, jest zbyt mało, a ponadto często aspirują oni do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej kosztem rezygnacji z wyrażania interesów opozycyjnych wobec nowej elity afrykańskiej.

W zbliżonej sytuacji znajdują się afrykańskie partie polityczne. Zrzeszenia o charakterze ponadplemiennym, związane z nowoczesną strukturą społeczną, nie zyskały dotąd szerokiej popularności, gdyż nowa struktura nie jest jeszcze w pełni ukształtowana. Jeśli nie liczyć działających niemal wyłącznie w wąskich kręgach elity stowarzyszeń rekreacyjnych, kulturalnych, wąsko zawodowych itp., żywszemu funkcjonowaniu stowarzyszeń i organizacji ponad- czy międzyplemiennych stoją na przeszkodzie tradycyjne wzory i stereotypy, tradycyjne postawy i tradycyjne podziały społeczne. Stowarzyszenia te działają tylko w miastach, ale i tu nie znajdują wystarczająco szerokiej bazy społecznej. Nowe wzory, nowe postawy i nowe podziały społeczne, które mogłyby zapewnić szerokie funkcjonowanie zrzeszeń ponadplemiennych, ciągle jeszcze nie są wystarczająco ukształtowane.

<sup>66</sup> Horst, *op. cit.*, s. 120.

<sup>67</sup> Por. Davies, *op. cit.*, s. 118, 124—125; Lloyd, *Introduction*, s. 206—208.